

14 grudnia 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

Wspomnienie św. Jana od Krzyża, prezbitera i doktora Kościoła

Wspomnienie św. Jana od Krzyża, prezbitera i doktora Kościoła

(Iz 48,17-19)

Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Święty Izraela: Jam jest Pan, twój Bóg, pouczający cię o tym, co pożyteczne, kierujący tobą na drodze, którą krocysz. O gdybyś zważał na me przykazania, stałby się twój pokój jak rzeka, a sprawiedliwość twoja jak morskie fale. Twoje potomstwo byłoby jak piasek, i jak jego ziarnka twoje latorośle. Nigdy by nie usunięto ani wymazano twego imienia sprzed mego oblicza!

(Ps 1,1-4.6)

REFREN: Dasz światło życia idącym za Tobą

Błogosławiony człowiek,
który nie idzie za radą występnych,
nie wchodzi na drogę grzeszników
i nie zasiada w gronie szyderców.
Lecz w prawie Pańskim upodobał sobie
i rozmyśla nad nim dniem i nocą.

On jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą,
które wydaje owoc w swoim czasie.

Liście jego nie więdną,*
a wszystko, co czyni jest udane.

Co innego grzesznicy:
są jak plewa, którą wiatr rozmiata.
Albowiem znana jest Panu droga sprawiedliwych,
a droga występnych zaginie.

Przyjdzie Pan, Książę pokoju, wyjdźcie mu na spotkanie.

(Mt 11,16-19)

Jezus powiedział do tłumów: Z kim mam porównać to pokolenie?
Podobne jest do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają
swym rówieśnikom: Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście;
biadaliśmy, a wyście nie zawodzili. Przyszedł bowiem Jan: nie jadł ani
nie pił, a oni mówią: Zły duch go opętał. Przyszedł Syn Człowieczy: je i
pije. a oni mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników.
A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny.

Komentarz.

Bardzo możliwe, że zanim Pan Jezus wypowiedział słowa znajdujące się w dzisiejszej Ewangelii, przyglądał się razem ze swoimi uczniami jakiejś grupie dzieci. Część dzieci próbowała się bawić w wesele, ale inne dzieci nie chciały się do tej zabawy przyłączyć. Wówczas tamte dzieci podjęły drugą inicjatywę, próbowały zorganizować zabawę w pogrzeb - ale też bez skutku.

Z takiej zapewne sytuacji Pan Jezus skorzystał, żeby pokazać nam, że przy całej naszej niestałości w jednym - niestety - jesteśmy stali: w odrzucaniu zbawczych inicjatyw Boga. Bo przyszedł Jan Chrzciciel - człowiek wielkiej pokuty i ascezy. Był tak nieposzlakowany, że nie dało się znaleźć dziury w całym, więc znaleziono przeciw niemu inny zarzut: zły duch go opętał!

Przyszedł Syn Człowieczy, zaczął okazywać miłosierdzie celnikom i grzesznikom, przyjmował zaproszenie do ich domów - też został odrzucony, bo w głowie się nie mogło pomieścić różnym faryzeuszom, że Pan Bóg może chcieć zbawienia celników i grzeszników.

Jest takie przysłowie: kto chce uderzyć psa, kij zawsze znajdzie. Podobnie mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii: kto nie chce przyjąć Bożego wezwania do nawrócenia, zawsze znajdzie jakiś argument, żeby tego wezwania nie przyjąć; i żeby samego siebie przekonać, że to wezwanie wcale nie pochodzi od Boga.

"A jednak mądrość - powiada Pan Jezus - usprawiedliwiona jest przez swe czyny". Kto potrafi wyrzucić z siebie tę irracjonalną, uprzednią niechęć do nawrócenia i usłyszy wezwanie, żeby się nawrócić, sam się przekona, że kiedy zbliży się do Boga i będzie zachowywał Boże

przykazania, jego życie nabierze wtedy zupełnie innego smaku.
Dopiero wtedy człowiek zaczyna rozumieć, co znaczą sens i radość
życia.

o. Jacek Salij